Nr. 16. We Lwowie, Czwartek dnia 21. Stycznia 1869. **Rok VIII.**

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA: kwartalnie 3 złr. 75 cnt. miesięcznie 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

kwartalnie: w państwie austrjackiem z *Tygodnikiem Niedzielnym* 5 złr. — cnt.; do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.; „ Szwecji i Danii „ 6 „; „ Francji i Anglii „ 23 franków; „ Włoch . . . . 25 „; „ Belgii i Szwajcarji 18 „; „ Turcji i ks. Naddun. 18 „ — bez Tyg. Nied.

Numer pojedynczy kosztuje 8 cnt.

GAZETA NARODOWA.

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują

We LWOWIE: Bióro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej, pod liczbą 291. W KRAKOWIE: Księgarnia *Józefa Czecha* w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglję jedynie p. pułkownik *Raczkowski*, rue du pont de Lodi Nr. 1. WE WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile, 22; tudzież pp. *Haasenstein & Vogler*, Wollzeile 9. W FRANKFURCIE nad MENEM i HAMBURGU pp. *Haasenstein & Vogler*.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 cnt za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Lwów d. 21. stycznia.

(Interpelacja w sprawie rezolucyj galicyjskich. — Co delegacja dalej czynić zamierza? — Z konferencji. — Misja p. Walewskiego. — Forma deklaracji wedle pism londyńskich.)

O interpelacji, wniesionej w sprawie rezolucyj sejmowych przez delegację naszą w Radzie państwa, dzienniki wieczorne żadnej jeszcze nie czynią uwagi. Ministrowie od dawna wiedzieli dobrze, iż interpelacja tej treści będzie wniesiona. Tylko dr. Brestel był obecny przy jej odczytaniu. Prezydent Izby oświadczył, że przedstawi interpelację całemu ministerstwu. Kiedy nastąpi odpowiedź? W razie zwlekania, delegacja ponowić ma interpelację.

Krokiem tym delegacja sprawę rezolucyj wyprowadziła z pozakulisowych rokowań i zabiegów luźnych na pole otwarte, publiczne, i już odtąd cały kraj będzie mógł wziąć żywy udział w dalszym rozwoju tej sprawy. Przyczem po raz setny stwierdza się, że dla spraw publicznych najlepsza jest jawność zupełna, a na nic się nie przydały zakulisowe rokowania z swą tajemniczością dyplomatyczną. Zamiast prywatnie i poufnie zapytywać pana ministra spraw wewnętrznych, lepiejby było od razu wnieść interpelację do Rady państwa. Stracono miesiąc czasu, żadnej nie osiągnąwszy korzyści.

O stanie sprawy samej tak wobec ministerstwa jak i wobec Rady państwa, podaje dzisiejsza nasza korespondencja wiedeńska niektóre uwagi, również donosi, jak delegacja dalej postępywać zamierza. Co do przyszłego postępowania, wydaje się nam, że delegacja zrobiwszy krok jeden naprzód, wstrzymuje się znowu z zrobieniem drugiego stanowczego, rozdzielając tok sprawy na część formalną i esencjonalną.

Co do spraw obcych, ciekawy jest dzisiejszy telegram, donoszący, że wczoraj odbyło się posiedzenie konferencji. Więc gdy już podpisaniem protokołów i deklaracji zakończono niby czynność, pokazało się, iż czynność wcale nie jest zakończoną, i właśnie trzeba było wyczekiwać, co odpowiedzą Turcja i Grecja, tj. nie odbywać wprawdzie posiedzeń, bo nie było treści do obrad, lecz pomimo tego ogłosić konferencję za nieustającą! Jakieś jednak odpowiedzi w 24 godzinach po tem postanowieniu nadejść musiały, bo znalazła się znowu treść do obrad, i odbyto wczoraj konferencję, ale nie załatwiono jeszcze rzeczy, nie zakończono swej czynności. Telegram donosi, że młody hr. Walewski wyjeżdża do Aten w jakiejś misji od konferencji. Czy konferencja jako nieustająca wyczekiwać będzie wypadku tej misji?....

Londyńskie dzienniki podają inną formę deklaracji, którą uchwalić miano na konferencji. Deklaracja ta niema wchodzić w rzecz sporu grecko-tureckiego, ani wykazywać, kto zawinił. Ale zawierać ma jedynie ogólnikowe orzeczenie, iż protegowanie powstania w państwie sąsiedniem, ochranianie statków korsarskich i tajemne wspieranie organizacji ochotniczych oddziałów jest przeciwne prawom międzynarodowym! Deklaracja tej ogólnikowej treści, jeśli ją przyjmie Turcja, ma być przesłana do Aten, a gdy Grecja również ją przyjmie, wtedy Turcja miałaby cofnąć swe ultimatum. Dotąd jednak niema wiadomości, aby Turcja przystała na takie niby załatwienie sporu, a gdyby i przystała, to jeszcze pytanie, czy rząd grecki je przyjmie? O Turcji donoszą, iż w końcu zgodziłaby się na deklarację proponowaną, gdyby miała jakąkolwiek rękojmię, iż Grecja po cofnięciu ultimatum tureckiego zaniecha wszelkich wichrzeń. Zdaje się, iż konferencja wysyła hrabiego Walewskiego do Aten dla moralnego czuwania nad Grecją, aby zaprzestała wsparcia powstania kandyjskiego. Czy to będzie dla Turcji wystarczającą rękojmią?

Obwieszczenie. Według artykułu 1. ogłoszonej w Dzienniku ustaw państwa nr. 157 z r. 1868 ustawy z d. 23. grudnia 1868 istniejące podatki i opłaty bezpośrednie i pośrednie wraz z dodatkami mają być pobierane w czasie od 1. stycznia do końca marca 1869 na zasadzie istniejących obecnie ustaw o podatkach, a mianowicie:

Dodatki w wysokości, ustanowionej ustawą z d. 26. czerwca 1868 (Dz. u. p. nr. 72). Ustanowiony jednak w art. 1. ustawy z dnia 26. czerwca 1868 (Dz. u. p. nr. 72) dla obowiązanych do podatku zarobkowego z obu najniższych klas mniejszy wymiar nadzwyczajnego podwyższonego dodatku, wynoszący tylko trzy dziesiąte części zwyczajnej należytości, ma być zastosowany do wszystkich do opłaty podatku obowiązanych, których całkowita należytość podatkowa, to jest podatek zarobkowy i dochodowy I. klasy, lub podatek dochodowy II. klasy, w ordynarjum nie przewyższa kwoty 30 złr.

Stosownie do tego obowiązani do podatku zarobkowego i dochodowego I. klasy w ogólności, tudzież podlegający opłacie podatku dochodowego II. klasy, jak urzędnicy, lekarze itd., w każdym razie, jeżeli całkowita od nich przypadająca należytość podatkowa z tytułu podatku zarobkowego i dochodowego I. klasy, a względnie podatku dochodowego II. klasy, za cały rok 1869 w ordynarjum nie przewyższa kwoty 30 złr. w. a., mają uiścić prócz pozostających bez zmiany dawnych dodatków do podatków państwowych w wysokości $^{1}/_{3}$ czyli $^{4}/_{10}$ podatków zwyczajnych, jako nadzwyczajne podwyższenie tego dodatku do podatków państwa tylko $^{3}/_{10}$, a więc ogółem z tytułu dodatków do podatków państwa $^{7}/_{10}$ podatków zwyczajnych.

Przysługujące przedsiębiorcom przemysłowym prawo, podatek dochodowy, przypadający od kapitałów u nich ulokowanych, odciągać od procentów od tychże kapitałów, rozciąga się także na podwyższony dodatek do podatku dochodowego.

Stosownie do wydanego celem wykonania powołanej ustawy, rozporządzenia Wys. ministerstwa skarbu z dnia 26. grudnia 1868 l. 41460, podatki bezpośrednie wraz z dodatkami będą w powyższym stosunku za cały rok 1869 wymierzone i w urzędach podatkowych zapisane, gminom zaś i obowiązanym do opłaty podatku aż do dalszego rozporządzenia tylko należytość, przypadająca z tego za miesiące styczeń, luty i marzec 1869, w tabelach do zapisu podatku, poleceniach zapłaty, ekstraktach, repartycji i książeczkach podatkowych wymieniona i od tychże ściągnięta.

Natomiast podatek zarobkowy, ponieważ tenże musi być uiszczany z góry w ratach półrocznych dnia 1. stycznia i 1. lipca każdego roku, ma być w kwocie, przypadającej za pierwszą połowę roku 1869, dnia 1. stycznia 1869 ściągnięte od stron do opłaty podatku zarobkowego obowiązanych, wraz z przypadającemi od tej kwoty prawnie przepisanemi dodatkami państwowemi.

Co się tyczy sporządzania i podawania fasyj co do dochodów i wykazywania się co do pobieranych stałych pensyj, jako też względem wymiaru i uiszczania podatku dochodowego za rok 1869, podają się do powszechnej wiadomości następujące rozporządzenia:

1. Fasje i wykazy celem wymiaru podatku dochodowego za rok 1869 mają być sporządzane w dotychczasowej formie, przepisanej instrukcją z dnia 11. stycznia 1850, i podane do dnia 31. stycznia 1869.

2. Przy fasjonowaniu dochodów I. klasy, tudzież dochodu II. klasy, który pochodzi nie ze stałych pensyj, dochody i wydatki lat słonecznych 1866, 1867 i 1868 mają służyć za podstawę do wypośrodkowania przeciętnego czystego dochodu podległego opodatkowaniu za rok 1869.

3. Rozporządzenia §§. 21. i 22. najwyższego patentu z dnia 29. października 1849 r. będą zastosowane do kwot pochodzących ze stałych pensyj II. klasy, przypadających w roku słonecznym 1869.

4. Procenta i renty III. klasy, które podlegają fasjonowaniu ze strony uprawnionych do ich pobierania, mają być fasjonowane według stanu majątku i dochodów z dnia 31. grudnia 1868.

5. Właściciele budynków, które co się tyczy tychże, używają całkowicie lub częściowego czasowego uwolnienia od podatku domowo-czynszowego, mają na podatek dochodowy za czas od dnia 1. stycznia do końca grudnia 1869 uiścić piąty procent od czystego dochodu rocznego z tychże budynków wolnych od podatku, to jest od tej kwoty, która pozostanie z całorocznego dochodu z czynszów brutto po strąceniu procentów, prawnie przyzwolonych na utrzymanie budynków, a przy budynkach całkiem wolnych od podatku, po strąceniu także przypadających według udowodnienia w roku 1869 procentów od kapitałów, zabezpieczonych na budynku wolnym od podatku.

Od podatku dochodowego, na rok 1869 wymierzyć się mającego według §. 4. tego rozporządzenia, nie mogą być, jak się samo przez się rozumie, wymierzane i pobierane żadne dodatki państwowe lub inne.

6. Artykuł III. ustawy z dnia 26. czerwca 1868 (Dz. u. p. nr. 72) ma być w zupełności zastosowany także w roku 1869.

Gdyby te postanowienia w skutek wyższych poleceń miały później doznać jakowej zmiany, natenczas zmiana ta będzie dodatkowo podana do wiadomości.

Z c. k. krajowej dyrekcji skarbu.

Lwów d. 2. stycznia 1869.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Wiedeń dnia 19. stycznia.

(*W.*) Pomimo iż dzienniki niemieckie różne baśnie głosiły o postanowieniach koła polskiego w sprawie rezolucji sejmu galicyjskiego, upewnić was mogę, iż nic stanowczego w tym względzie nie postawiono, a przedmiot ledwie za dni kilka dojrzeć może. Zdanie tu wypowiedziane nie opiera się na domysłach, lecz pochodzi ze źródła dobrze poinformowanego. Nie ulega jednak wątpliwości, iż konferencje między p. ministrem Giskrą a kołem polskiem, prawie na niczem spełzły. Ministerstwo nie chce wnosić rezolucji do Izby, bo się nie zgadza z treścią wniosków, a wyszukuje trudności w stronie formalnej, idąc za naszem przysłowiem: kto chce psa uderzyć, to kij znajdzie. Jeżeli nie przeszkadzają formy do wniesienia wniosków sejmowych, przypadających do smaku p. ministrowi, to niepowinne one przeszkadzać wtenczas, kiedy mu wnioski się nie podobają. Jaki charakter rząd, a względnie ministerstwo przyjmuje odnośnie do tego rodzaju niemiłych sobie wniosków, trudno odgadnąć. Zbliża się to do uzurpacji praw korony, która jest niewątpliwie faktorem prawodawczym, nigdy zaś ministerstwo jako rada korony. Pozwalał sobie podobnej interpretacji śp. Schmerling, który otwarcie wypowiadał, iż rząd jest także faktorem prawodawczym, a tego rodzaju zapatrywanie tem wyrażał, iż rząd tej lub owej uchwały sejmowej czyli rajchsratowej nie przedłoży do sankcji koronie. Na tę samą drogę wszedł teraz p. Giskra z swymi kolegami, wyjąwszy ministra bez teki, p. Bergera, który jedyny w Radzie ministrów był zdania, iż ministerstwo jest obowiązane wnioski sejmowe przedłożyć Radzie państwa (a hr. Potocki? p. r.). Skoro większość sprzeciwiła się wnioskowi ministra Bergera, nie było dla delegacji innej rady, jak wystosować interpelację, aby tym sposobem wyprowadzić rzecz ze stadjum poufnych konferencyj, a konferencyj do niczego nieprowadzących, i rozpocząć walkę o stronę formalną w drodze dyskusji, i ostatecznie albo zawezwać Izbę, aby poleciła przedłożenie wniosków sejmu galicyjskiego, lub też wnieść takowe przed Izbę, zalecając odesłanie do komisji i traktowania konstytucyjnego. Ostatni sposób najwłaściwszy, a może jedyny, aby przedmiot nie poszedł w odwłokę. Pomimo iż dzienniki półurzędowe, a właściwie ministerjalne inspirowane, utrzymują, iż Izba wnioski merytoryczne odrzuci, wątpić należy, aby tego rodzaju uchwała zapaść mogła, bo rajchsrat narażiłaby na kwestję życia lub śmierci. Chociaż delegacja nie powzięła uchwały, co zrobi w takim razie, łudzą jednak się podsłuchiwacze, jeżeli myślą, iż nawet na taki wypadek Polacy nie opuszczą Rady państwa. Zdaje mi się, iż postanowienie będzie powzięte i wielkie rozczarowanie między Niemcami nastąpi, gdy usłyszą ostatnie słowo: Bawcie się bez nas!

W tej chwili, kiedy piszę do was, donoszą mi, iż interpelacja przez delegację już odczytaną została w Izbie, a ponieważ p. minister Giskra nie był obecnym, odpowiedź nastąpi prawdopodobnie na najbliższem posiedzeniu, które ma być w piątek. Ile mnie upewniano, za co jednak ręczyć nie mogę, delegacja na jednem z swych zebrań miała w przewidzeniu niepomyślnej odpowiedzi p. ministra uchwalić wniosek, aby Izba zawezwała ministerstwo do przedłożenia wniosku sejmowego celem traktowania konstytucyjnego, co zresztą nie przypada do smaku p. Giskrze, i kto wie, czyli sprawa, tak postawiona, nie sprowadzi konfliktu. Równocześnie miało koło polskie postanowić jednogłośnie, iż w razie odrzucenia formalnego o traktowaniu rzeczy w Izbie, delegacja wystąpi z rajchsratu. Czyli tego rodzaju postanowienie zapadło jako stanowcze, upewnić nie mogę, co byłoby nawet rzeczą przedwczesną, tem więcej, iż w polityce nie godzi się opierać o formę, ale szukać zdobyczy na polu merytorycznem. Prawda, iż jest luka w konstytucji, jak wnioski sejmowe wedle §. 19. statutu krajowego mają być traktowane, i ta luka winna być wypełnioną, lecz krajowi głównie o to idzie, aby uzyskać dla kraju koncesje odnośnie do żądań sejmu naszego, więc delegacja zastanowić się winna, czyli nie byłoby stosowniej przeprowadzić walkę na drodze istoty rzeczy i opuścić rajchsrat wtenczas, gdy nie formą ale rzeczywistą niechęcią tak rząd jako też niemiecki rajchsrat życzenia i żądania kraju naszego obrazi. Interpelacja polska wywołała walkę nietylko w Radzie ministrów, lecz i w rajchsracie, a narady w radzie ministrów rozpoczną się zaraz jutro na serjo. Do czasu dzban wody nosi; powinni więc Niemcy, u steru będący czy to w rządzie czyli też w Izbie, uważać, aby ucha nie narażali, ponieważ wydalenie się Polaków, dołączywszy Słoweńców i Tyrolczyków, znaczyłoby to samo co rozbicie rajchsratu. Siedm milionów Niemców nawet udawać by nie mogło, iż stanowią reprezentację ogółu Przedlitawii a naraziliby się na ewentualność jeszcze wcześniejszej abdykacji, niżeli p. Schmerling i jego system w konstytucji lutowej. Powtarzać wypada tak rządowi jakoteż Radzie państwa, iż cierpliwość delegacji była wzorową, delegacja znosiła może nawet wyrzuty ze strony opinii krajowej, nie powodowała się polityką sercową i uczuciową, lecz głęboką rozwagą, a kiedy natrafia na złą wolę i widzi, że nic zdobyć nie może, nie z swej więc woli ustąpi z Rady państwa, lecz ustąpi pod naciskiem i parciem niemieckiej większości. Wobec usposobienia części Izby, a mianowicie takzwanej lewicy, która gotowa przyłączyć się do żądań sejmu galicyjskiego, wobec wpływu, jaki rząd mieć może w Izbie, można p. Giskrze śmiało przypomnieć: *Quidquid agis, prudenter agas et respice finem.*

Tak jak już Schmerling upadł na kwestji węgierskiej, tak również z pewnością p. Giskra wraz z kolegami, przynajmniej niektórymi, upadnie na kwestji polskiej. Kończyć karjerę, którą można powiedzieć, jeszcze się nie rozpoczęło, byłoby bardzo smutnem, a tem smutniejsze, jeśli sprawa tak jasna, iż nie potrzebuje pomysłu oryginalnego, tylko ślepego naśladowania tego co Węgrzy zrobili z Kroacją, bez obawy nadwerężenia jedności korony św. Szczepana, a nawet rządu centralnego w tych agendach, w których centralizacja znajduje usprawiedliwienie. Spodziewać się należy, iż kanclerz, hr. Beust, nie będzie bez wpływu przy rozwiązaniu sprawy polskiej, i bodaj go Opatrzność natchnęła jak ongi przy sprawie węgierskiej, a będzie i Galicja zadowolniona i państwo wzmocnione, i siła rządu spotęgowana w tych ludziach, którzy okażą w rozwiązaniu sprawy i odwagę i rozum polityczny.

Czynności Rady państwa.

Dnia 18. b. m. odbył posiedzenie Wydział Izby poselskiej, wysadzony do zbadania rządowych projektów reformy podatków.

Najprzód referował br. Tinti petycję sejmu krainskiego, aby w tej sprawie nie przedsiębrała Rada państwa ostatecznej decyzji, dopóki sejmy krajowe nie objawią swojej opinii o dotyczących tej sprawy projektach rządowych, stawiając wniosek, aby nad tą petycją przejść do porządku dziennego.

Grocholski przyznaje wprawdzie, że trudno uwzględnić żądanie sejmu krainskiego w obecnej jego formie, ale sądzi, że proste przejście nad niem do porządku dziennego byłoby zanadto rażącem. Dlatego wnosi, aby bez odrzucania petycji podciągnąć do konstytucyjnego traktowania wnioski rządowe co do reformy podatków w Wydziale, i zapadłe uchwały przedłożyć Izbie. Wniosek ten przyjęto, a wniosek Tintego odrzucono.

Następnie referuje baron Tinti meritum wniosków rządowych, i konstatuje, że z dołączonego do projektów umotywowania okazuje się, iż cały plan reformy opiera się na głównie na dążeniu: *a)* aby podwyższyć dochód z podatków, *b)* aby osiągnąć sprawiedliwszy rozkład podatków. Sprawozdawca oświadcza, że pierwszego motywu nie może brać pod rozwagę Wydział podatkowy, bo wysokość procentualną podatku w stosunku do wartości opodatkowanych przedmiotów może rozbierać tylko chyba Wydział finansowy przy obradach budżetowych nad rubryką „pokrycie“. Zresztą podciągnięcie tego pod obrady w Wydziale podatkowym ściągnęłoby nań nienawiść ludności.

W rozprawie nad tym przedmiotem biorą udział minister finansów, Grocholski i Petrino; uchwalono w rezultacie nie podciągać pod dyskusję pierwszego motywu, a co do drugiego motywu wypowiedziano życzenie, aby dochód z ziemi przyjęto za podstawę opodatkowania.

Referent poruszył potem kwestję, czy lepszy byłby kataster dochodowy czy wartościowy.

Nad tem wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w której wzięli udział Grocholski, dr. Debne, br. Petrino, Bachofen, Proskovetz, br. Giovanelli, Froschauer, dr. Ryger i minister finansów, i ostatecznie uchwalono znaczną większością głosów, przyjąć kataster dochodowy. Szczególniej podniósł p. Grocholski, że rząd nie proponuje stanowczo ani dochodowego, ani wartościowego katastru, gdyż nie przyjęto ani jednego ani drugiego rodzaju stałych formuł obliczania dochodu, ale pozostawiono szacowanie ze względu na cenę kupna inwentarza i dochodu z najmu komisjom szacunkowym.

Przegląd polityczny.

Niemcy. Na posiedzeniu plenarnem pruskiej Izby poselskiej z dnia 16. b. m. zajmowano się dalszemi obradami końcowemi nad budżetem na rok 1869. Odnośne prawo brzmi jak następuje: „My Wilhelm, z Bożej łaski król pruski, rozporządzamy za zezwoleniem obydwóch Izb monarchii co następuje: §. 1. Budżet na rok 1869, przyłączony do prawa jako aneks, ustanawia się w dochodzie na 167,536.494 talarów a w rozchodzie na 167,536.494 tal., mianowicie w wydatkach zwyczajnych 162,050.057 tal., w jednorazowych i w nadzwyczajnych 5,486.437 talarów. §. 2. W r. 1869 mogą z rozporządzenia ministra skarbu procent przynoszące obligi państwa, najdłużej na rok brzmiące, w ilości 13 milionów talarów w kurs być puszczone. Na mocy praw z d. 24. lutego 1868 (Zbiór praw stronnica 93) i z d. 3. marca 1868 (Zbiór praw stronnica 174) w roku 1868 emitowane noty skarbowe tejże wysokości mają być, skoro będą płatne, wykupione. §. 3. Do nowo wydać się mających not skarbowych zastosowane być mają postanowienia, objęte §§. 4. i 6. prawa z dnia 28. września 1866 (Zbiór praw stronnica 607). Wydatki, poczynione przed ustanowieniem budżetu (§. 1.) w granicach tegoż, przyjmują się niniejszem. §. 5. Ministra skarbu upoważnia się do wykonania tego prawa.“

Przeciwko przyjęciu tego prawa przemawiał poseł dr. Jacoby: „Nie jest moim zamiarem — wypowiada — ostatnie godziny, panowie, obrad waszych nad budżetem przedłużać. Chcę tylko głosowanie moje uzasadnić. Tak jak w zeszłej sesji, tak i w tej korzystać będę z prawa, przysługującego każdemu posłowi, odrzucenia etatu, i to z przyczyny, że system i całą politykę obecnego ministerstwa uważam za równie potępienia godną, jak zgubną. W naszem wewnętrznem życiu państwowem panuje niezmiennie teraz jak dawniej system, niegodny poznanie mającego narodu, że biurokracja opiekuje się nim. Panowie, co dopiero ukończone obrady nad budżetem dostarczyły na to dosyć dowodów. Po mowach, jakie usłyszeliśmy od stołu ministerjalnego, po zajściach, jakich doczekaliśmy się w Izbie i po za Izbą, któżby się jeszcze mógł spodziewać po tych ministrach wolnomyślnego rozwoju naszego państwa? I tak jak system rządowy na wewnątrz, tak polityka zewnętrzna jest niezgodną z zasadami wolności i sprawiedliwości. Z każdym dniem jaśniej się okazuje dla każdego, który to widzieć chce, że polityka wielkiego mocarstwa i pokój ludów są rzeczy, niedające się ze sobą pogodzić, że gwałtem dokonywane rozszerzanie granic pruskich i połączone z tem wzmocnienie królewsko-

dynastycznej potęgi, nie są stosownemi środkami do przywrócenia wolności ojczyznie niemieckiej. Wiem, że tego przekonania pewnie nikt w Izbie nie podziela. (Wołanie z prawicy: tak jest!) To przecież powstrzymać mnie nie może od wypowiadania tu ciągle mego przekonania. Wy panowie, po wielkich rezultatach roku 1866 i dziś na nowo udzieliliście ministerstwu indemnizację za zachowanie się niekonstytucyjne, które lata trwało. Ja jednakże zostaję przy tem: *adversus hastem aeterna autoritas esto.* Wobec nieprzyjaciela wolności lud swych praw nigdy nie traci. Tak jak dawniej, tak i dziś głosować będę przeciwko etatowi." Jak się samo przezsię rozumie, głos ten pozostał bez skutku i prawo budżetowe przyjęto.

Stsbg. Ztg. twierdzi, że ksiądz arcybiskup hr. Ledochowski bawił w Berlinie w interesie ustanowienia nuncjatury papiezkiej w Berlinie. Zapewnia ona, że berlińskie ciało dyplomatyczne w 6 do 8 miesięcy powiększy się o reprezentanta papieża. *Post* zaś utrzymuje, że ksiądz arcybiskup konferował wyłącznie z ministrami w sprawie oskarżeń, jakie do Berlina nadesłano z powodu powiększenia się zakładów Ojców jezuitów w wielkiem księstwie Poznańskiem.

Francja. Cesarz otworzył sesję Ciała prawodawczego następującą mową tronową:

„Mili panowie senatorowie, mili panowie deputowani! Mowa, którą wystosowuję każdego roku przy otwarciu sesji, jest szczerym wyrazem myśli kierującej mojem postępowaniem. Obowiązkiem jest odpowiedzialnego naczelnika każdego wolnego kraju, aby samodzielnie rozebrał narodowi przed wielkiemi państwowemi ciałami działania rządu.

Dzieło, któreśmy wespół podjęli, jest ciężkiem! W rzeczy samej nie bez trudności można rząd zbudować na ziemi, którą wstrząsało tyle rewolucyj, rząd dość przeświadczony o konieczności czasu, aby przyjął wszystkie dobrodziejstwa wolności, dość silny, aby mógł wytrzymać nawet nadużycia tej wolności.

Obie ustawy, zawotowane w czasie ostatniej sesji, które miały zamiar rozwinąć zasadę wolności rozpraw, wywołały dwa przeciwne sobie prądy, które skonstatować wypada.

Z jednej strony prasa i publiczne zgromadzenia stworzyły w pewnych kołach sztuczną agitację, tudzież obudziły zasady i namiętności, które uważano za wygasłe; z drugiej znów strony liczyła część narodu, nieprzystępna gwałtownym drażnieniom, na moje silne postanowienie co do utrzymania publicznego porządku. Ta część narodu nie zachwiała swej wiary w przyszłość.

Dziwny wypadek! Im więcej się starały duchy awanturnicze i podstępne zakłócić ogólny porządek, tem większa panowała spokojność.

Stosunki handlowe polepszyły się znacznie, publiczne dochody powiększyły się niemało, interesa uspokoiły się znów, a większość wyborów uzupełniających stała się dla mego rządu nową podporą.

Ustawa wojskowa i środki, podjęte przez patryotyzm panów, przyczyniły się do wzmocnienia zaufania kraju, a w słusznem poczuciu swojej dumy doznał kraj rzeczywistego zadośćuczynienia w dniu, kiedy ujrzał, że jest w stanie wszelkim wypadkom stawić czoło.

Znakomicie zorganizowane lądowe i morskie siły zbrojne znajdują się na stopie pokojowej; liczba stojących faktycznie pod bronią nie przekracza cyfry dawniejszych rządów; jednak uzbrojenie nasze jest udoskonalone, nasze arsenały i magazyny są napełnione, nasze rezerwy wyćwiczone, organizuje się ruchoma gwardja narodowa, nasza flota jest przekształcona, nasze twierdze są w dobrym stanie, i wszystko to daje naszej potędze nieprzerwany rozwój. Trwały cel moich usiłowań jest osiągnięty:

wojskowe źródła pomocnicze Francji stoją już teraz na wysokości swego przeznaczenia w świecie.

W tem położeniu możemy otwarcie wyrazić nasze życzenie utrzymania pokoju. Nie ze słabości pochodzi to życzenie, jeśli się jest gotowym do obrony honoru i niezawisłości kraju. Stosunki nasze do innych mocarstw są jak najprzyjaźniejsze.

Rewolucja, która wybuchła za Pyreneami, nie zachwiała naszemi dobremi stosunkami z Hiszpanią, a konferencja, która właśnie się zbiera ażeby przytłumić groźne starcie na Wschodzie, jest wielkim aktem, którego ważność ocenić potrzeba. Ma się ona już ku ukończeniu, a wszyscy pełnomocnicy zgodzili się na zasady, które są właściwe do doprowadzenia do skutku zbliżenia się Turcji z Grecją.

Jeśli tedy — jak mam mocną nadzieję — nic nie zakłóci spokoju powszechnego, to będziemy w stanie uskutecznić wiele zamierzonych ulepszeń i będziemy się starali rozwiązać wszystkie praktyczne kwestje, wniesione przez komisję gospodarczą.

Publiczne roboty są przyzwoicie dotowane, drogi wicynalne będą zakładane, nauczanie rozwija się szczęśliwie we wszystkich kierunkach, a my dzięki perjodycznemu zwiększaniu się dochodów, będziemy mogli wkrótce zwrócić całą naszą baczność ku zmniejszeniu publicznych ciężarów.

Zbliża się chwila, w której od zbudowania cesarstwa, Ciało prawodawcze odnowi się po raz trzeci za pomocą wyborów, a co nieznaną dotychczas było rzeczą, za każdym razem osiągnęło prawne granice swego mandatu.

Tę regularność prawodawczych kadencyj zawdzięczamy zgodzie, która istniała zawsze między mną i zaufaniu, którem mnie napawa szczere wypełnianie powszechnego prawa głosowania.

Masy ludu są wytrwałe w ufności i przywiązaniu, i jeżeli szlachetne namiętności mogą je podnieść, to natomiast sofizmata i oszczerstwa poruszają zaledwie ich powierzchnię.

Poparty waszem uznaniem i współdziałaniem, postanowiłem wytrwać na drodze, którą sobie obrałem, to znaczy: zamiarem jest moim przyjąć wszystkie prawdziwe postępy, lecz zarazem nie dopuścić jakiejkolwiek dyskusji nad zasadniczemi podwalinami konstytucji, która to konstytucja zabezpieczyła od wszelkich napadów wotum narodowe.

Poznajemy dobroć drzewa po jego owocach, mówi ewangelia, a więc, jeśli rzucimy wzrokiem w przeszłość, gdzież jest rząd, któryby dał Francji siedmnaście lat porządku i coraz więcej wzmagającego się dobrobytu? Prawda, każdy rząd może błądzić, a szczęście nie zwykło się uśmiechać wszystkim jego przedsięwzięciom; lecz co siłę moją stanowi, jest to, że naród wie, iż od lat dwudziestu nie miałem żadnej myśli i nie dokonałem żadnego dzieła, którego by motorem nie były interesa i wielkość Francji. Wie on także, że ja pierwszy zażądałem surowej kontroli nad administracją, że w tym celu rozszerzyłem zakres działania ciał prawodawczych, przekonany, że prawdziwą podporą rządu jest niezawisłość i patrjotyzm wielkich ciał państwowych. Sesja ta doda nowe usługi do tych, które oddaliście już krajowi.

Wkrótce naród, wezwany do urny wyborczej, da sankcję polityce, którejśmy się trzymali. Wyborami swemi w dwójnasób objawi, iż nie chce żadnych rewolucyj, lecz że losy Francji chce oprzeć na ścisłem przymierzu władzy rządowej z wolnością."

Hiszpania. *Gacetta di Modrid* z d. 12. stycznia zamieszcza następujący manifest:

„Rząd prowizoryczny do wyborców.

„Dziś gdy lud hiszpański, sędzia własnego losu i dzierżący najobszerniejszą wolność, jakiej kiedykolwiek używał, gotu o się własnemi rękami zapewnić sobie przyszłe przeznaczenia; w tej chwili najuroczystszej w współczesnej historji naszej, gdy wielkie zasady roszczą sobie prawo do tryumfu i wszelkie interesa społeczne usiłują osiągnąć najobszerniejszy rozwój w porządku politycznym; w chwili gdy wszystkie pragnienia mogą swobodnie podnosić głos — rząd prowizoryczny sądzi się obowiązanym podnieść głos swój, aby przypomnieć swoje idey, powtórzyć ducha swych manifestów, wyłuszczyć swe powody na jakich opiera nadzieję, że postępowanie jego uznane będzie przez pełnomocników wszechwładztwa narodowego; zaręczyć poszanowanie swe dla wszelkich opinij, nawet przeciwnych sobie, postawić znowu opinie swe z energią i upewnić wszystkich z wylaniem gorącego patrjotyzmu, że w przyszłej walce to ma tylko na widoku, aby najściślejsze poszanowanie praw drugiego służyło za granicę działalności każdego, aby baczono, że od tej chwili zawisła przyszłość swobód naszych, że jeżeli głosowanie powszechne podniosło godność obywatela, włożyło na cały lud i wielką odpowiedzialność, i że ścisłe zobowiązanie utrzymania nietykalności honoru ojczyzny obowiązkiem jest również wszystkich synów krajów.

Upraszając koła wyborcze o uznanie swego postępowania, rząd przedstawia jako tytuł na poparcie swej prośby, spełnienie wszystkich swych obietnic.

Sfera deputacyj prowincjalnych została rozszerzoną; gmina miała wszelką możebną niezawisłość; prawa stowarzyszeń i zgromadzeń zostały uświęcone; wolność sumienia, wolność nauczania, wolność prasy zostały utrzymane; lud hiszpański nie może nic więcej pragnąć pod względem swobód politycznych, jak zestawić zdobycze swe w harmonię z porządkiem publicznym. Gwałty, jakich dopuścili się niektórzy przeciw rządowi, nie zmniejszyły w sercu naszem silnej woli utrzymania tak cennego stanu rzeczy.

Jedność przywilejów (*fueros*), która dotąd zapisana była jako życzenie we wszystkich naszych konstytucjach liberalnych, rząd prowizoryczny miał szczęście zamienić w fakt dokonany.

Co się tyczy finansów i podatków, rząd dał już poznać myśl swoją w różnych dokumentach. Oszczędność, jakiej opinia domaga się słusznie, jakkolwiek nie stanowi ona systemu finansów, jak niektórzy zdają się przypuszczać, lecz jest częścią integralną wszelkiego systemu przezornego, jest w trakcie zaprowadzenia we wszystkich gałęziach administracji i ogranicza się tylko na najgwałtowniejszych wymogach służby; lecz rząd pragnie, aby dalszy jej ciąg tworzyły reformy, które wypłynąć winny głównie z ekonomicznego odrodzenia się kraju i środków ulepszenia jego położenia finansowego.

Zniesienie wszelkich przywilejów, monopolów i zakazów, reforma liberalna taryfy cłowej, skruszenie niezliczonych więzów, sprzeciwiających się rozwojowi i przemysłu, handlu i administracji, oto podstawy systemu finansowego, jakie rząd prowizoryczny zaczął wprowadzać w praktykę bez pospiechu, któryby naraził jego owoce, lecz zarazem bez innej zwłoki, jak zwłoka, koniecznie wymagana przez rozum stanu.

Nasze prowincje zamorskie winny także brać udział [illegible] naszego odrodzenia się narodowego. [illegible] zapewne żadnego serca hiszpańskiego, któreby uważać mogło jako czysty pretekst rzeczywistą przyczynę, która im przeszkodziła korzystać z nich dotąd.

[illegible] są obietnice, które dawał rząd prowizoryczny. Kiedy dając je otrzymał zaufanie ludu hiszpańskiego, zaufanie to według wszelkiego prawdopodobieństwa nie zmniejszyło się właśnie w chwili, kiedy spełnione zostały.

Gotowy utrzymać wolną od wszelkich nieprawnych wpływów arenę wyborczą, i zdoławszy ukrócić siłą sprawiedliwości i oręża śmiałe zabiegi terroryzmu, rząd prowizoryczny ubolewa głęboko nad słabością ducha wielu z obywateli, którzy przed cieniem jakiegobądź niebezpieczeństwa porzucają, jako rzecz sobie obcą, sprawę ojczyzny, sądząc zapewne, że nie są obowiązani służyć jej, prócz wtedy, gdy to czynić mogą z całą wygodą i zupełną spokojnością.

Sytuacja nie jest tego rodzaju, aby wymagała tylko sił ludzi odważnych. Rząd prowizoryczny odzywa się do patrjotyzmu wszystkich; niech wszyscy używają swych praw, niech wołają gdy pole jest wolne, niech protestują jeżeli arbitralność rządzi głosami, niech niedozwalają aby między odwagą burzycieli i małodusznością samolubów zdołało odnieść zwycięztwo fałszowanie wotów.

Rząd nie lęka się żadnego objawu ducha publicznego, byleby był szczery; kłamstwo go tylko niepokoi.

Nic chwalebniejszego nad gorliwość tych, co mięszają się do spraw z szlachetną ambicją reprezentowania interesów swego kraju; lecz szczególnie nagannem jest postępowanie tych, co przewidując swoją porażkę, w rozpaczy oddają wszystkie swoje wpływy opiniom, których nigdy nie wyznawali, które sądzą zgubnemi, i przygotowują im tryumf, aby pomścić na ojczyznie gorzkie zawody, jakich doznają w swej bezsilności.

Wszyscy członkowie rządu, połączeni między sobą podwójnym węzłem uroczystych zobowiązań, jakie na siebie przyjęli, i przez obowiązek niezaprzeczony utrzymania tryumfu rewolucji, zanoszą do przyjaciół swych gorącą prośbę, aby ścieśnili i zachowali nietykalnym podobny sojusz; jest to jedyny sposób silnego utwierdzenia gmachu naszych swobód. Więcej jest zbrodniczego samolubstwa, niż chwalebnej stałości w postępowaniu tych, co, aby okazać w sposób niestosowny swą wierność dla tradycyj swego stronnictwa politycznego, zatykają uszy na wołanie ojczyzny.

Niespodziewana gwałtowność, z jaką głoszono pewne idey, zmusza rząd ponowić energię swoją, aby było jawnem, że żaden fakt przypadkowy nie może oziębić żarliwości własnych jego przekonań.

Z uszanowaniem, winnem najwyższemu orzeczeniu kortezów ustawodawczych, rząd jest zdania, że instytucje liberalne miałyby większą przyszłość wobec nich, będąc poręczonemi przez niezachwianą zasadę monarchiczną z jej uroczystemi formami i dziedzictwem, nie ulegając niebezpiecznemu doświadczeniu formy nowej, bez precedencyj historycznych w Hiszpanii, i bez przykładu w Europie, któryby godnym był naśladowania.

Pragnie on szczerze, aby reprezentanci narodu wznieśli tron, otoczony urokiem nieodzownym i uposażony w prerogatywy naturalne, które czyniąc niemożebnem współzawodnictwo, dozwoliłyby panować porządkowi i służyły za trwałą i silną podporę swobodom naszym.

Takie są jego życzenia, takie są zdania, jakie objawia otwarcie; nie zasługiwałby on na to, iż był pierwszym przedmiotem wotów, jakie złożyło wszechwładztwo narodowe, gdyby na śmiałe twierdzenie wszystkich odpowiedział tylko formułami wymijającemi i przezornemi.

Zapewniony w swem sumieniu rząd prowizoryczny oczekuje z spokojnością wyroku, jaki wyjdzie z urn. Prosi tylko wyborców, bardziej jeszcze niż o uznanie swego postępowania, o ocalenie honoru rewolucji.

Niech Bóg broni, aby zamieszki chwilowe kazały zapomniać o poniżeniu przeszłości i skazaniu losów wolności Hiszpanii na wieczne oscylacje.

Madryt dnia 11. stycznia 1869 r.

Prezes rządu prowizorycznego i Rady ministrów: *Franciszek Serrano.*

Minister wojny: *Jan Prim.*

Minister stanu: *Jan Alvarez de Lorenzano.*"

Wschód. Znana mowa Bratiana, wygłoszona niedawno na wyborczym mityngu, w której były minister księcia Karola napadał na Turcję i wynurzył potrzebę niepodległości Rumunii, doczekała się odpowiedzi ze strony tureckiej. Urzędowa *la Turquie* pyta ze zdziwieniem: „Jakim sposobem p. Bratiano, ów liberał *par excellence*, może w dzisiejszych czasach głosić wojnę religijną? Na pytanie to, mówi rzeczony dziennik, można jednak odpowiedzieć poglądem na życie p. Bratiana. Agitator z profesji, starał się on zawsze tylko o obalenie istniejącego porządku, aby na gruzach zbudować piedestał dla swego własnego wywyższenia. Lecz to jeszcze nie wszystko. Od dłuższego czasu mówią głośno w Bukareszcie o jawnem rozrzucaniu pieniędzy, o sprzeniewierzaniu się we wszystkich gałęziach administracji. Jeśli wieści te sprawdzą się, tedy w mowie Bratiana znajdziemy dokładne ich wyjaśnienie. Obawiając się, aby zeń maski nie zdarto i nie odkryto skandalicznej części jego administracji — chciał on zwieść swoich słuchaczów. Nadużywając swej wymowy we własnym interesie, chciał roznamiętnić lud i zachwiać ministrami, którzy pragnęli wytoczyć śledztwo poprzedniej administracji. Bezsprzecznie bardzo zmyślna to taktyka. Lecz czy ministrowie będą w rzeczy samej tak słabi, żeby aż sami mieli wpaść w zastawioną na nich łapkę?"

Sprawa greckiego statku „Enosis" toczy się dalej w łonie mieszanej komisji, odbywającej codzień swe posiedzenia na pokładzie francuzkiego okrętu „Forbin." Swiadków przesłuchano już bardzo wielu. „Rezultat śledztwa, mówi *la Turquie* wypadnie dla Greków nie bardzo pomyślnie."

Komisja, wysadzona w Carogrodzie dla grecko-tureckiego sporu, zawiadomiła wszystkich greckich, poddanych mieszkających jeszcze w państwie Tureckiem, że powinni się albo wyrzec swej narodowości, albo zażądać paszportów.

Kronika.

— **Mianowania.** W skutek przedstawienia reprezentacji miejskiej w Rzeszowie nadała Rada szkolna krajowa opróżnioną posadę nauczyciela przy tamtejszej szkole głównej z płacą roczną 367 złr. 50 ct. nauczycielowi tejże szkoły Franciszkowi Staniszowi, na posadę zaś jego z płacą 315 złr. posunęła nauczyciela Ignacego Krzemińskiego, a na tego miejsce zamianowała rzeczywistym nauczycielem z płacą 210 złr. pomocnika naucz. tejże szkoły Teofila Dzierzyńskiego.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się dziś we czwartek dnia 21. stycznia b. r. o godz. 6. wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym:

1) Wnioski sekcji V. względem nowych wyborów do Rady miejskiej, sprawozdawca radny ksiądz Formanios. 2) Podanie Towarzystwa pedagogicznego o uwolnienie od opłaty kosztów oświetlenia sali ratuszowej podczas wykładów, sprawozdawca radny p. dr. Czemeryński. 3) Sprawunek dwóch wozów osobowych dla straży ogniowej, sprawozdawca radny p. Turasiewicz Romuald. 4) Wypłata należytości za dokonane pomostowanie Pełtwi, sprawozdawca radny p. Śląski. 5) Wnioski sekcji IV. względem sprawienia odzieży i bielizny dla aresztantów m., sprawozdawca radny p. Turasiewicz Romuald. 6) Odlikwidacja z byłym dzierżawcą propinacyjnego wyszynku w Malechowie i wydzierżawienie tegoż wyszynku, sprawozd. radny p. Jasiński. 7) Wnioski sekcji II. względem wybudowania karczmy w Kulparkowie i stajni w Wulce kapitańskiej, sprawozdawca radny p. Jasiński. 8) Wnioski sekcji V. względem założenia szkoły w Biłohorszczy i odbudowania szkoły w Malechowie, sprawozdawca radny ks. Formanios. 9) Prośba Józefa Ostrowskiego (stolarza) o nadanie prawa miejskiego, sprawozdawca radny p. Patraszewski. 10) Podanie zakładu sierot św. Heleny o subwencję w drzewie opałowem, sprawozdawca radny p. Adamski. 11) Zabezpieczenie dostawy świec łojowych dla potrzeb gminnych, sprawozdawca radny p. Śląski. 12. Ekstabulacja praw miejskich z realności pod l. 141 i 583¼, sprawozdawca radny p. dr. Czemeryński.

— **Volksfreund** donosi, że administrator g. k. dyecezji przemyskiej, arcybiskup Sembratowicz przybył do Wiednia, aby zaprotestować przeciw skazaniu go na karę pieniężną 1000 złr. za zatrzymanie aktów sądowych w sprawach małżeńskich.

— **Bal akademicki** odbędzie się we środę dnia 27. stycznia b. r. Czysty dochód przeznaczony na korzyść funduszu bratniej pomocy. Biletów na ten bal można dostać w hotelu George nr. 8. od godziny 10. do 2. — Gospodyniami balu będą pp. br. Gołuchowska, hr. Russocka, p. Pietruska, p. Orzechowiczowa i p. Małecka, gospodarzami zaś pp. hr. Gołuchowski, hr. Russocki, hr. Mier, p. Małecki i p. Adamski. Spodziewać się należy, że bal ten tak ze względu na cel dobroczynny, jako też ze względu na dobór towarzystwa wypadnie jak najświetniej.

— **Zaproszenie.** Pierwsze posiedzenie filii Stowarzyszenia przyjaciół oświaty ludowej, oraz wybór zarządu i delegata odbędzie się w Samborze na dniu 26. stycznia r. b. o godzinie 3. popołudniu w sali ratuszowej, na które się członków uprzejmie zaprasza.

Sambor 20. stycznia 1869.

— **Z Towarzystwa oficjalistów prywatnych.** Na delegata do Rady nadzorczej wybrani zostali z powiatów Lwów i Gródek p. Ławrowski Antoni, urzędnik Towarzystwa kredytowego, a p. Dąbrowski Wiktor, właściciel dóbr Leszczańce, na powiaty Buczacz i Podhajce.

— **Suum cuique.** W nr. 13 *Dziennika Lwowskiego* doniesiono, iż ogień kominowy, wybuchły dnia 16 b. m. w gmachu Teatralnym, jedynie wskutek energicznych zarządzeń p. Kobylińskiego został w zarodzie przytłumiony. Nie odmawiając wcale p. K. dobrych chęci dla gmachu Teatralnego i jego kominów, wreszcie i energii, odwołujemy się do świadectwa samego p. K., iż tenże w chwili przybycia do zagrożonego komina zastał tam już czynnych czterech pompierów pod komendą sierżanta straży ogniowej, pana Krawczyka, jednego kominiarza i dwóch członków straży ogniowej ochotniczej, którzy niezawodnie skuteczniej umieli złemu zarządzić, niżby to mógł p. K. mimo najlepszej swojej chęci.

— **Z Krakowa.** Przed kilku laty ksiądz Golian, Krakowianin rodem, opuścił rodzinne miasto, a wziąwszy paszport emigracyjny i przyjąwszy poddaństwo moskiewskie, przeniósł się na stałe mieszkanie do Warszawy. W świeżej tam są jeszcze pamięci kazania księdza Goliana, w których surowo karcił objawy patrjotyczne Warszawian, a zarazem potępiał hymny pobożne, modły i procesje, odprawiane przez ludność łącznie z duchowieństwem, błagającą Pana Zastępów o wyzwolenie narodu z niedoli, w której był pogrążony. Ksiądz Golian z stanowiska utylitarnego zapatrując się na stosunki ówczesne królestwa Polskiego, z kazalnicy potępiał te wszystkie objawy rozżalonego narodowego uczucia, zalecając bezwzględną uległość dla władzy. Z tem wszystkiem, pomimo swej przesadnej dla rządu moskiewskiego lojalności, w końcu zmuszony został uchodzić sam przed tą ojcowską opieką, której poddanie się bezwzględne tak gorąco ziomkom swym zalecał. Wrócił więc do swego rodzinnego miasta Krakowa, ale wrócił już jako poddany moskiewski za czasowym tylko paszportem swojego rządu. Poddaństwo moskiewskie, które poprzednio tak było dla niego ponętnem, straciło jakoś urok, i ksiądz Golian postanowił znowu zostać poddanym austrjackim i osiedlić się w Krakowie. W tym celu zrobił podanie, aby go gmina miasta Krakowa napowrót przyjęła. Podanie to wniesione zostało przez wiceprezesa Rady miasta Krakowa na posiedzeniu Rady, w d. 9. stycznia b. r. odbytem. Pomimo gorącego poparcia przez sprawozdawcę, Rada znaczną większością głosów odrzuciła podanie ks. Goliana. Chwiejność i zmienność przekonań podającego usprawiedliwia to postanowienie Rady miasta Krakowa.

— (*A. Ł.*) **Brzeżany** dnia 15. stycznia. (*Rogatki na drogach krajowych.*) Od Nowego roku myto na drogach krajowych brzeżańsko-tarnopolskiej i brzeżańsko-złoczowskiej, mianowicie dwóch rogatek brzeżańskich nie zostało wydzierżawione, lecz wybiera się przez postanowionych od Wydziału Rady powiatowej poborców. Aczkolwiek stało się to z konieczności, ponieważ przy licytacji nie dała się osiągnąć pożądana kwota, należałoby z doświadczeń, przy tej sposobności zrobionych, korzystać. I tak pokazało się, że najhojniej łaskami niebios obsypany, a odmawiający wszelkich łask nawet dla szkół, z całą swoją służbą nie opłacał myta, przez co fundusz drogowy ponosił uszczerbek, kilkaset złr. rocznie wynoszący. Z drugiej znowu strony przepuszczali dawniejsi dzierżawcy rogatek włościan ze wsi okolicznych za zniżoną opłatą do miasta, i miewali przez to nietylko lepsze dochody z rogatek niż administracja dzisiejsza, ale i miasto nasze nie było formalnie kordonem od wsi sąsiednich odcięte.

Przemyślny żydek pojmował bowiem to bardzo dobrze, że nasz chłopek pomimo tak ponętnej dlań przejażdżki do miasta, nie zapłaci za to 32 centów, bo nawet pospolicie tyle niema gotówki przy duszy. Nasz pachciarz rogatkowy wolał więc przyjąć co mu dano, czy to kilka jaj, czy okłot słomy, czy kilka centów, a nawet obiecankę, wnioskując, że lepiej tyle, niż nic. Przy administracji publicznej nie można dopuścić podobnych dowolności, jednakże wypadałoby obmyśleć spo-

sób usunięcia tej rażącej niesłuszności, jaka ztąd wynika, że jadący ledwie pół ćwierci mili drogą krajową, muszą płacić taksamo po 32 centów jak ci, co używają tej drogi przez kilka, ba nawet do sześciu mil. Zamiast przeto pojechać do bliskich Brzeżan, woli każdy jechać sobie gościńcem krajowym do Kozowej, o dwie mile odległej, i niezapłacić wcale myta. Jestże w tem słuszność, żeby niepsujący prawie wcale gościńca, płacił na konserwację tegoż, a psujący go był zupełnie wolnym? Drugie jeszcze pytanie nasuwa się tu, czy godzi się przymuszać kogo, ażeby on koniecznie gościńcem jechał, jeżeli z domu wyjechawszy, do miasta dostać się może niedotykając gościńca? Nareszcie zasługuje na uwagę i ta okoliczność, iż drogi budują się przecież dla ułatwienia komunikacji, a nie dla zamknięcia takowej. Miasto Brzeżany z okolicą poświęciły kilkadziesiąt tysięcy na budowę dróg. Tymczasem zamiast spodziewanego ułatwienia komunikacji, jest takowa rogatkami bardziej zatamowaną, niż największemi błotami i bezdrożami. Każdy więc, czy to ze wsi, czy z miasta musi przeklinać drogi murowane i wolałby, żeby ich wcale nie było. Dlatego nie dają się też mieszczanie skłonić do szutrowania nowych dróg, powiadając, że wtedy już będzie miasto naokoło kordonem otoczone. Znośniej jeszcze było, powiadają dalej, dopóki na rogatce byli żydzi, bo z tymi jakoś sobie człowiek poradził.

Nie myślę tu stawać w obronie pobierania myta w dowolnej wysokości, lecz ponieważ niezaprzeczoną jest rzeczą, że miasto bardzo wiele na tem cierpi, iż komunikacja jest utrudnioną, wypadałoby spróbować, czyli przez zniżenie myta nie powiększyłby się właśnie dochód ogólny? Przecież wielokrotne doświadczenia uczą, że to co się traci przez zniżenie ceny na jednem, odzyskuje się przez pomnożoną ilość. Do niedawna opłacaliśmy jeszcze po 20 c. za listy, a dochody pocztowe nie były większe jak dziś. Szczególnie dla pomyślności miasta jest wielce pożądaną rzeczą, ażeby sąsiednie wioski nie opłacały tak wysokiego myta, a jeżeli ustanowienie rozmaitej opłaty niezdaje się praktycznem, to niechby druga rogatka stanęła w mniejszej odległości, jakto w pobliżu większych miast bywa.

— **Biblioteki „Mrówki"** wyszedł właśnie zeszyt 2gi i mieści znaną powiastkę poetycką Wład. Syrokomli, „Janko Cmentarnik". Wydanie to uskutecznione zostało za porozumieniem się Wydawnictwa *Mrówki* z rodziną ś. p. autora. Cena tego zeszytu wynosi 20 c., a w drodze prenumeraty wypada o połowę mniejsza. W handlu księgarskim *Janko Cmentarnik* kosztuje 1 złr. 30 c.

Wydawnictwo *Mrówki* rozpoczęło już druk 3. zeszytu, który zajmie będzie powieść J. I. Kraszewskiego *Ostap Bondarczuk*.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Projektowane koleje żelazne. Ministerstwo handlu zawezwało lwowską Izbę handlową, ażeby wyraziła swoje zdanie co do trzech projektowanych linij kolei żelaznych, względem których różni przedsiębiorcy zgłosili się z prośbami o zezwolenie na rozpoczęcie robót przedwstępnych (*Vorarbeiten*). Dwie z tych linij miałyby wychodzić z Rzeszowa, mianowicie jedna w celu połączenia się z siecią kolei żelaznych w Królestwie, a druga ku Wiśle bez żadnego podobno bliżej oznaczonego celu. Prośbę, tyczącą się pierwszej z tych linij, poparła Izba handlowa; drugą zaś prośbę, jako podnoszącą projekt oczywiście niepomyślany na serjo, pominęła zupełnie. Trzeci projekt, wniesiony przez książąt K. Ponińskiego i Lubomirskiego, i przez adwokata dr. Rajskiego ze Lwowa, ma na celu bezpośrednie połączenie Przemyśla z Husiatynem, na wzór projektu, co do którego podała już jedna spółka krajowa prośbę o udzielenie koncesji, ale z ominięciem najważniejszych miejscowości, jako to: Bolechowa, Doliny, Kałusza, Stanisławowa, Tyśmienicy i Tłumacza. Natomiast miałaby ta kolej iść doliną Dniestru, gdzie koszta budowy byłyby bardzo znaczne, i jako ważniejszych punktów handlowych dotykać Marjampolu i Halicza!

Jak się dowiadujemy, w Izbie handlowej jeden tylko p. Doms przemawiał za poparciem tego projektu, inni zaś członkowie wykazywali, że istnieje już i podany jest do koncesji inny projekt kolei Przemysko-Husiatyńskiej, nierównie korzystniejszy dla interesów handlu, przemysłu i rolnictwa krajowego. Teraz, kiedy spółka zajmująca się tym projektem, ukończyła już roboty przedwstępne i kiedy rozchodzi się tylko o koncesję, spółka księcia Ponińskiego występuje z warjantą, niemającą żadnych szans powodzenia, którą gdyby chciano traktować na serjo i czekać na ukończenie robót przedwstępnych i budowy tak ważnej kolei, jak Przemysko-Husiatyńskiej, opóźniłaby się przynajmniej o dwa lata.

Izba handlowa, przeświadczona o rzeczywistych potrzebach kraju pod tym względem, postanowiła tedy (wszystkiemi głosami przeciw dwom) polecić względom ministerstwa przedłożony mu już do koncesji projekt dawniejszy linii Przemysko-Husiatyńskiej (Przemyśl, Sambor, Drohobycz, Stryj, Bolechów, Dolina, Kałusz, Stanisławów, Tyśmienica, Tłumacz, Buczacz, Czortków, Husiatyn), jako jeden z najważniejszych dla ekonomicznych interesów kraju. Co do projektu ks. Ponińskiego i spółki, oświadczyła się Izba *in merito* odmownie, nadmieniając przytem jedynie, że zezwolenie na roboty przedwstępne (czyli tak zwane *Vorkonzession*) może być danem tej spółce, ponieważ to do niczego nie obowiązuje, i spółka na własne ryzyko musi ponosić koszta, połączone z wytyczeniem linii i innemi robotami przedwstępnemi. Wotum to ze strony Izby handlowej powinnoby jeszcze bardziej wyjaśnić ministerstwu istotne potrzeby kraju naszego co do projektowanych w nim różnych linij kolei żelaznych.

(*T. M.*) **W sprawie podniesienia uprawy lnu w kraju naszym ze stanowiska ekonomicznego.** Spotęgowanie uprawy, i udoskonalenie wyprawy lnu przedstawia dla kraju naszego następujące korzyści: *a*) podwyższy dochód z roli, bo zysk ze lnu, przy racjonalnej uprawie, o kilka razy przewyższa zysk z innych płodów rolnych, na tej samej przestrzeni uprawianych; *b*) przez wydoskonalenie wyprawy łodyg, bardzo znacznie podwyższy się cena handlowa tego artykułu, który teraz kraj nasz zbywa obcym fabrykom za bezcen; *c*) ponieważ len wymaga więcej robocizny stosunkowo niż inne płody rolnicze, a u nas robocizna bez porównania jest tańszą niż za granicą, więc w sposób bardzo produkcyjny zużyje się więcej siły roboczej tutejszej ludności, niż jak się jej dotychczas zużywało.

Nawet rząd zwrócił uwagę na tę sprawę i przeznaczył w r. z. 2000 złr. na cele podniesienia produkcji lnu w kraju naszym, i jest także wszelka nadzieja, że w bieżącym roku subwencja ta cofniętą nie zostanie. Za te pieniądze postanowiono sprowadzać doskonałe nasienie lniane, opłacić instruktorów, którzyby teoretycznie obznajmiali pojedynczych producentów ze sposobami racjonalnej uprawy lnu, i część tej kwoty przeznaczono wreszcie na nagrodę konkursową za napisanie najlepszego poradnika dla gospodarzy w tej sprawie. Z tej szczupłej sumy nie można było więcej zrobić, ale zależy to teraz od naszych gospodarzy rolnych, aby z tego wszystkiego jak najwięcej korzystać zechcieli. Spodziewać się należy, że podczas ogólnego zgromadzenia Towarzystwa gospodarczego, które niebawem ma się zebrać, rzecz ta będzie stanowić przedmiot szczegółowej dyskusji, aby po wyczerpującem zbadaniu jej teoretycznem, zastosować potem otrzymane na tem polu rezultaty w praktyce.

To, o czem dotychczas mówiono, dotyczy jednak przeważnie tylko produkcji surowego materjału, produkcji czysto rolniczej, bo fachowo z tą sprawą obznajomieni twierdzą, że dalszą wyprawę surowych łodyg, już nawet od samego roszenia i międlenia począwszy, najkorzystniej jest uskuteczniać fabrycznie. Tu przechodzi więc rzecz na pole czysto przemysłowe. A ponieważ praktyka całego świata aż nadto daje przykładów, że wszelkie przemysłowe przedsiębiorstwa zespolonemi siłami najlepiej się przeprowadza, dlatego też i w tej sprawie nasuwała się mimowoli każdemu, kto się nad tem zastanawiał, myśl zawiązania spółki w tym celu. Najpierwszy poruszył publicznie sprawę zawiązania spółki tego rodzaju inżynier cywilny z Warszawy, p. Aleksander Łapiński, bo w ciaśniejszych kołach prywatnych dawniej już myślano o tem, mianowicie w Krakowie, i jeżeli się nie mylę, w brodzkim powiecie.

Projekt p. Łapińskiego stanowił przedmiot dyskusji w łonie komitetu centralnego tutejszego Towarzystwa roln., i został tam z jak największym interesem przyjęty. Wielu obywateli, posiadających środki po temu, oświadczyło gotowość przystąpienia ze znacznemi udziałami do takiego Towarzystwa, gdyby rzeczywiście się zawiązało. Szczegółowsze zbadanie tej sprawy przekazano ankiecie, zwołanej do rozbioru kwestji podniesienia uprawy i wyprawy lnu w kraju naszym. Co w tym względzie uczyniła owa komisja fachowych, dowie się czytelnik z zamieszczonego wczoraj sprawozdania.

Nie przesądzając uchwał komisji, nie od rzeczy może będzie zastanowić się na tem miejscu nad tem, w jaki sposób powinno być takie Towarzystwo zorganizowane, aby dla kraju w ogóle jaknajwiększe przyniosło korzyści ekonomiczne, zapewniając przytem stowarzyszonym jaknajwiększe zyski z ich udziałów, czyli jaśniej mówiąc, w jaki sposób da się jak najściślej skonsolidować w tej sprawie prywatny interes członków Towarzystwa z interesem ogółu.

Otóż pozwoliłbym sobie poddać w tym względzie pod sąd tych, których to obchodzić może, następujące punkta zasadnicze:

a) Plan działania Towarzystwa powinien być w ten sposób ułożony, aby interesował jak najszersze koła producentów i kapitalistów. U nas nie wielu stosunkowo jest takich, którzy byliby skłonni większe pieniądze wkładać w zupełnie nowe, niewypróbowane jeszcze przedsiębiorstwa przemysłowe, ale i najbiedniejszy producent nie zawaha się spróbować szczęścia małym kapitalikiem. Dlatego też powinno to być Towarzystwo akcyjne, a akcje jego powinne opiewać na bardzo drobne sumy (n. p. na 20 złr.), lecz zato powinno ich być bardzo wiele (n. p. 100.000 sztuk), na częściowe spłaty w bardzo długich terminach. Tym sposobem doprowadzonoby do tego, że w okolicach, korzystnych dla kultury lnu, nawet włościanie porozbieraliby akcje Towarzystwa, aby mieć prawo żądania założenia w swojej okolicy fabrycznej roszarni i międlarni, któraby przerabiała na miejscu surowy ich produkt, a które to prawo powinno być w statutach zastrzeżone dla każdego koła akcjonarjuszów, reprezentującego zbiorowo pewną, raz na zawsze określoną sumę kapitału w akcjach (n. p. 4000 złr.). Takie urządzenie byłoby rękojmią, że tylko w tych miejscowościach zakładałoby Towarzystwo roszarnie albo międlarki, gdzieby tego potrzeba było.

b) Dalej powinien być plan działalności Towarzystwa na to głównie obliczony, aby dla obcego przemysłu jaknajskuteczniejszą tworzyć konkurencję; dlatego też powinna fabrykacja ograniczać się z początku wyłącznie tylko na te rodzaje przemysłowego obrabiania włókna, które my u siebie na miejscu możemy uskuteczniać z większą korzyścią, niż fabrykanci zagraniczni. Dlatego też bardzo praktycznie radzi pan Łapiński w swoim projekcie, aby w początkach zakładać w rozmaitych dogodnych punktach kraju drobne roszarnie i międlarki, przyjmując jednak już w pierwszym zaraz planie wielką centralną fabrykę o sile 20 koni. Być może, że tego wymagają techniczne warunki jego metody wyprawy włókna, ale jeżeliby to tylko dało się uskutecznić, to może lepiejby było trzymać się z początku drobnych fabryk (jak prof. Ł. proponuje, o sile 2 koni), bo wtedy oparłoby się działanie Towarzystwa na szerszej podstawie, a do tego o wiele pewniejszej, bo jeżeliby się nawet straciło na tej lub owej małej fabryczce, to zawsze strata nie byłaby tak dotkliwą dla nieprzedsiębiorczej, więc lękliwej w tym względzie publiczności naszej, jak strata na większym zakładzie.

To już dobrze będzie, jeżeli Towarzystwo od razu z początku doprowadzi do tego, że koleje nasze będą wywozić włókno cienkie, miękkie, długie i delikatne, a nie rude, szorstkie i kłaczyste jak dotychczas, — już wtedy będzie dość zysku. A aby dochodzić do coraz wyższych stopni, należałoby w statutach przyjąć normę, że jeżeli Towarzystwo doprowadzi obrót kapitałowy w niższym stopniu przemysłowego przerobu włókna do pewnej wysokości, np. do 100.000 zł., wtedy aby mogło myśleć o wyższych stopniach wyrobów. Tym sposobem powstawałyby u nas stopniowo po roszarniach przędzalnie, potem fabryki sznurów, tkarnie pośledniejszych gatunków tkanin, aż pomału pomału wypieralibyśmy na tem polu zagraniczną konkurencję coraz skuteczniej ze stanowiska, jakie dziś w kraju naszym zajmuje, a po niejakim czasie i na większych placach będziemy z nią mogli zapewne wystąpić do walki.

c) W miejscowościach, szczególniej korzystnie położonych, mogłoby Towarzystwo zakładać obok roszarni wzorowe plantacje lnu. Niezawodnie byłby z nich wielki dochód.

d) Dla zachęcenia większych kapitalistów powinno być wreszcie orzeczone w statutach Towarzystwa, że tylko posiadacze większej ilości akcyj mają prawo głosowania na walnych zgromadzeniach i są obieralni do Rady nadzorczej.

Nie wchodząc w to, czy swoich czy obcych, ale dość że w kolejach galicyjskich albo uwięziono już albo ma być uwięzionych około 250 milionów kapitału. Sama wschodnio-południowa kolej galicyjska (husiatyńsko-przemyska) ma kosztować 57 milionów. Czyż nie czas więc pomyśleć i o tem, aby te koleje wywoziły nie same surowe płody nasze, czyli ziemię naszą ojczystą, za granicę, jak wyraża się Carey, ale abyśmy też i naszą pracą przyłożyli się trochę do nadania większej wartości użytkowej tym płodom?

Sprawozdanie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej. Prezes Izby p. Józef Breuer, zreasumował jej czynności w r. 1868. jak następuje:

Izba, silnie przekonana, że rozwój handlu zależy przedewszystkiem od tanich środków komunikacyjnych, ponowiła u Wysokiego ministerstwa handlu przy sposobności projektu do uregulowania taryf kolejowych, od lat wielu powtarzane życzenie względem odpowiedniego zniżenia austrjackich taryf kolejowych, lecz niestety i tego roku nieuwzględniono tej piekącej narodowo-ekonomicznej konieczności; sprawa ta zatem dotąd pozostaje niezałatwioną.

Izba przemawiała kilkakrotnie u Wys. rządu za wybudowaniem węgiersko-galicyjskiej kolei z Koszyc na Duklę do Przemyśla.

Na starania Izby o ułatwienie handlu z Rosją, odpowiedziało Wys. ministerstwo handlu, że c. k. austr. rząd pragnął porozumieć się w tym względzie z ces. ros. rządem, starania te atoli wobec stanowczego oporu Rosji do paktowania w rzeczach cłowych, nie przyniosły żadnych skutków.

Ces. ros. rząd uwzględnił przecież niektóre zażalenia, dotyczące utrudnienia komunikacji pogranicznej, gdyż obecnie podróżni na wszystkich stacjach granicznych rosyjsko-polskich przepuszczani bywają za zwykłemi paszportami, a uwolnienie austrjackich handlarzy drzewa od wizowania konzularnego paszportów, przedłużonem zostało na dalsze trzy lata.

Względem pożądanych ułatwień w rosyjskiej manipulacji cłowej, toczą się obecnie rozprawy w skutek kilkakrotnych nalegań Izby. Pobieranie ceł mostowych, bardzo utrudniające handel rzeczny w Polsce, spowodowało Izbę do długich rozpraw z rządem rosyjskim i jest nadzieja, że interesa Galicji w tym wypadku uwzględnione będą.

O przeprowadzenie regulacji rzek w okręgu Izby, oczekiwanej od wielu lat w interesie korzystnego spieniężania tutejszych produktów lasowych i zboża, starała się Izba tak u Wys. rządu, jak i w Wydziale krajowym. Wys. ministerstwo handlu oznajmiło, że regulacja rzek należy do kraju i autonomii, Wys. Wydział krajowy zaś przeciwnie twierdzi, że regulacja ta wchodzi w zakres działania Wys. rządu.

Interpelacja dotycząca, wniesiona w Wys. sejmie przez posła Izby na sejm krajowy, p. Karola hr. Miera, spowodowała wprawdzie odpowiedź komisarza rządowego, która jednak nie wyjaśniła wcale tej sprawy i będzie trzeba jeszcze działać z całą energią, aby w tej nader ważnej sprawie otrzymać korzystny rezultat.

Przy upływie siódmego roku, jako ostatniego terminu ważności taryfy cłowej, ułożonej równocześnie z traktatem cłowym i nawigacyjnym austrjacko-tureckim, proponowała Izba ze względu na wkrótce nastąpić mające ukończenie kolei mołdo-wołoskiej, umieszczenie w taryfie niewciągniętych w niej dotąd artykułów: spirytusu, cukru i mąki, tudzież zniżenia wartości szacunkowej przy krochmalu, świecach stearynowych i terpentynie.

Nieuprawnione protegowanie pruskich olei, polegające na tem, że przy przywozie tychże do miasta Lwowa nie pobierano od nich akcyzy, ustało w skutek wstawienia się Izby u władz skarbowych.

Proponowano zmianę ustawy o należytościach, mianowicie co do opłaty od ksiąg handlowych.

Izba starała się w banku narodowym o zniżenie stopy procentowej przy dawaniu zaliczek na papiery publiczne w tutejszej filii.

Przemawiano w celu rozszerzenia kredytu i uwolnienia kapitałów za zniesieniem wszystkich ograniczeń przy zawarciu pożyczki i kontraktu zastawu.

Zaopiniowano projekt do ustawy o towarzystwach akcyjnych, o towarzystwach komandytowych na akcjach, tudzież o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych.

Postawiono wnioski do podniesienia przemysłu, przy czem szczególnie położono nacisk na podniesienie oświaty ludowej przez odpowiednie urządzenie szkoły i zaprowadzenie przymusu szkolnego, tudzież na konieczność zaprowadzenia szkół przemysłowych, i wypowiedziano potrzebę specjalnej zapomogi dla przemysłu lnianego.

Rezultaty szkoły przemysłowej, jak również szkół niedzielnych były, co się tyczy frekwentacji, niedostateczne. Należy się jednak uznanie gminie miasta Lwowa za ofiary, które na cele oświaty ponosi. Izba wyraziła także życzenie, aby gmina objęła tutejszą gremialną szkołę handlową, gdyż Wys. rząd odmówił wszelkiego wsparcia na utrzymanie tejże, a organizacja jej stała się piekącą potrzebą.

Izba przemawiała u Wys. rządu za utworzeniem wyższej szkoły technicznej we Lwowie.

We względzie zmiany ustawy przemysłowej wyraziła się Izba, porozumiawszy się pierwej w tej sprawie z korporacjami przemysłowemi, za zawiązywaniem przymusowem sto[illegible] przemysłowych, i za ograniczeniem, aby dzieci n[illegible] nie były przyjmowane przez przemysłow[illegible]

Względem stosunków [illegible] w okręgu Izby zbierano data doty[illegible] zdano o tem Wys. rządowi sprawozdanie z [illegible], przy czem szczególnie podniesiono potrz[illegible] przemysłowego.

Izba uchwaliła urządzenie wystawy przemysłowej we Lwowie w r. 1869, i jakkolwiek Wysoki sejm odmówił żądanej subwencji, to przecież spodziewać się należy po działalności mężów, którym przeprowadzenie wystawy powierzono, że takowa odpowiednio do przemysłu, wyżej jak przed laty kilkanastu rozwiniętego, najlepiej się powiedzie, przynosząc krajowi zaszczyt i pożytek.

Jako przygotowanie do reorganizacji Izby na mocy nowej ustawy, wypracowano i przedłożono Wys. rządowi do potwierdzenia ordynację wyborczą.

Oprócz pomienionych spraw zaopiniowano wiele projektów do statutów dla stowarzyszeń przemysłowych, jak również prośby o protokołowanie firm, wydano potwierdzenia cen i certyfikata uzdolnienia i zarejestrowano udzielane koncesje do prowadzenia handlu lub przemysłu.

Liczba spraw biórowych przechodzi 2.000, a bióro niema żadnych zaległości.

Izba odbyła w tym roku 15 posiedzeń pełnych i 36 obrad w komisjach.

Dziękuję wszystkim tym panom członkom, którzy ze zwykłą gorliwością przyczynili się do rozwiązania zadania Izby. Ze smutkiem jednak wytknąć muszę dotyczącym panom tę okoliczność, że dziewięć zwołanych posiedzień z braku kompletu nie przyszło do skutku.

Nadchodzące nowe wybory wzmocnią Izbę świeżemi siłami, i jestem tego przekonania, że Izba jako zastępczyni interesów materjalnych w całem tego słowa znaczeniu i nadal dla dobra kraju działać będzie.

Izba w dotychczasowym składzie pozostaje prawnie powołaną do pełnienia obowiązków aż do ponownego ukonstytuowania się.

Ostatnie wiadomości.

Debatte donosi, że ministerstwo już jutro odpowie odmownie na interpelację delegacji naszej. Dalej donosi to pismo, że ostrość, stanowczość interpelacji wywołała wielką senzację między ministrami. „Mianowicie dr. Giskra miał w żywy sposób zdziwienie swe wyrazić, iż delegacja stawia pytanie: kiedy przedłoży ministerstwo rezolucje Radzie państwa, a nie stawia pytania: czy przedłoży?..."

Kraj i delegacja kwestję: czy? uważa za niepotrzebną, bo w myśl §. 19. statutu krajowego ministerstwo ma obowiązek przedłożenia wniosków sejmowych Radzie państwa.

Wiener Zeitung ogłasza protokół z dnia 5. listopada, podpisany między Turcją a Austrjacko-węgierską monarchią roku 1868., mocą którego cudzoziemcom wolno pod pewnemi warunkami nabywać dobra nieruchome w państwie Tureckiem.

Według *Tagblattu*, w wiedeńskich kołach dyplomatycznych krążyła wieść, jakoby Moskwa oświadczyła, iż na przypadek wojny między Turcją a Grecją, Moskwa nie może przyrzec, że zachowa ścisłą neutralność.

Levant Herald potwierdza, że Wys. Porta przyjęła uchwałę konferencji (Czy bezwarunkowo? p. r.). Blokada Syry trwa dalej.

Donoszą nam z wiarogodnego źródła, że w cerkwiach na Podolu i Wołyniu odprawiają się publicznie modły o zwycięztwo prawosławnego chrześciaństwa nad Turkami i o zatknięcie krzyża bizantyńskiego na meczecie św. Zofii w Konstantynopolu. Oczywiście wyszło to z ramienia rządu moskiewskiego. Na Multanach i Wołoszczyznie rozrzucają oddawna broszurę o wojnie partyzanckiej, której autorem jest pułkownik Antonowicz Luro, profesor wojskowej szkoły petersburgskiej. Oficerowie byłej armii Stanów Zjednoczonych, których wezwał do siebie rząd moskiewski, objeżdżają od trzech tygodni Kongresówkę.

Z Carogrodu piszą do *Pester Lloyda*, że Prusy przyrzekły Grecji wszelką pomoc, i że hr. Bismark zmieniwszy swą politykę, zbliżył się jeszcze więcej do Moskwy.

Rząd rumuński zaprzecza kategorycznie, aby myślał o napadzie na tureckie posiadłości.

Pierwsze posiedzenie francuzkiego Ciała prawodawczego nie było ciekawe. Prezydent miał nic niemówiącą mowę, w której prosił swych kolegów, aby w czasie rozpraw zachowywali parlamentarny porządek.

Z Madrytu telegrafują do *Nowej Pressy*, że wybory już ukończone. Monarchiści odnieśli zupełne zwycięztwo. Opozycja wybrała zaledwie stu deputowanych.

W czasie politycznych wyborów w Madrycie kandat monarchiczny, Segasta, otrzymał 29.430 głosów, a kandydat republikanów, Figueras, tylko 14.969 głosów.

Telegramy „Gazety Narodowej."

Paryż dnia 21. stycznia. Wczoraj odbyła konferencja posiedzenie. W niedzielę udaje się p. Walewski do Aten w misji od konferencji. — Francuzka księga błękitna powiada: Utrzymanie traktatowego *status quo* na Wschodzie jest koniecznością pierwszorzędną. Konferencja zgodziła się co do zasad. Rząd francuzki ubolewałby, gdyby Rumunia zbłąkała się na drogi niebezpieczne, na których nawet byt jej mógłby zostać narażonym.

Kursa z dnia 20. stycznia 1869, godz. 1. min. 50 popołudniu.

Wiedeń. Pożyczka bezpodatkowa 62.60. Akcje Karola Ludwika 214.25. Kolej siedmiogrodzka 152.—. Kolej południowa 222.40. Kolej alföldzka 151.75. Kolej państwowa 311.20. Kolej lwowsko-czerniowiecka 176.—. Kolej półn.-wsch. 140.25. Kolej północna 202.30. Kolej Rudolfa 146.75. Kolej Franciszka Józefa 164.—. Galicyjskie oblig. indemnizacyjne 68.50. Losy 1864 r. 115.30. Losy 1860 r. —. Napoleondor 9.61. Pruski kurant —.—. Akcje banku anglo-austr. 222.—. Anglo-węg. 118.—. Usposobienie *hausse*.

Kursa z dnia 20. stycznia 1869, godz. 6 min. — popołudniu.

Wiedeń. Pożyczka bezpodatkowa 62.50. Akcje kredytowe 25[illegible]. Akcje banku anglo-austr. 220.75. Akcje zakładu zastawniczego 143.25. Akcje Karola Ludwika 21[illegible]. Kolej południowa 222.60. Kolej fünfkirchen[illegible]. Kolej państwowa 310.80. Kolej Rudolfa 1[illegible]. Losy 1860 roku 93.40. Napoleondor 9.61½. Usposobienie mdłe.

Paryż. Renta 3% 70.05.

Wrocław. Pszenica 83. Żyto 65. Owies 39. Rzepak zimowy 192. Koniczyna 15¼.

Berlin. Moskiewskie banknoty 83. Akcje kredytowe 108. Lombardy 123¾. Galicyjska kolej 90. Kolej państwowa 174¼. Na Wiedeń —. Pszenica —. Żyto 53¼. Owies 32. Usposobienie stałe. Lombardy *hausse*.

Pociągi kolei żel. Lwowsko-Czerniowieckiej.

Odchodzą ze Lwowa	o g.	10 m.	—	rano.
„ „	o „	10 „	—	wieczór.
„ z Czerniowiec	o „	6 „	25	rano.
„ „	o „	6 „	30	wieczór.
Przychodzą do Lwowa	o „	5 „	—	rano.
„ „	o „	5 „	—	rano.
„ do Czerniowiec	o „	8 „	—	wieczór.
„ „	o „	8 „	14	wieczór.

Podziękowanie.

Wny pan doktor medycyny Skałkowski za pomocą Bożą wyratował moją żonę z ciężkiej dwumiesięcznej słabości żołądkowego tyfusu. Gotów na każde wezwanie w dzień czy w nocy, spieszył on złożonej chorobą nieść pomoc lekarską, śledził z wielką starannością wszystkie stadja potęgującej się choroby, racjonalnym sposobem szedł w pomoc naturze, podtrzymywał cierpiącej słowy nadzieje troszczącej się rodziny o życie żony i matki. Nie będąc w stanie wszystkie, z tak wielką gotowością i poświęceniem poniesione trudy Wgo pana doktora Skałkowskiego dostatecznie wynagrodzić, czuję się zobowiązanym po osiągnieniu szczęśliwego rezultatu staranności i sztuki lekarskiej Wgo pana doktora medycyny Skałkowskiego, złożyć Jemu publicznie najszczerszą podziękę.

Lwów dnia 17. stycznia 1869.

Dr. *Izydor Szaraniewicz*
profesor gimnazjalny

1236 1—1

W Mycowie koło Betza, będą stanowić dwa folbluty, arabski i angielski, od 1. marca r. b. po 30 złr. w. a. od klaczy — 2 złr. w. a. stajennym 1241 1—1

Sprzedaż nowych kuf.

Kufy w różnych gatunkach, roboty najlepszej, kute żelazem proporcjonalnem, w cenie miernej jedno wiadro razem z okuciem **1** złr. **35** cnt. w. a., są zaraz do nabycia. Wszelkie zamówienia w najkrótszym czasie u jakuratniej wykonywane będą. Stare kufy z żelaznem okuciem są zaraz do nabycia, wiadro po **1** złr.

Józef Argasiński
w Jarosławiu.

1243 1—1

Najprzedniejszej jakość i całkowite

ubranie zimowe,

składające się z watowanego surduta zimowego spodni i kamizelki

złr. 24.

Elegancko podszyty

strój salonowy albo balowy,

surdut salonowy albo frak, spodnie i kamizelka z przedniego czarnego peruwienu

złr. 24.

Oprócz tego po najtańszych cenach:

Krótkie surduty zimo podsz	od złr. 6 do złr. 12
Przednie surduty zimowe z podszewką lub bez niej	od złr. 11 do złr. 50
Paletoty wszelakich barw	od złr. 8 do złr. 28
Surduty wiosenne z jednym lub dwoma rzędami guzików	od złr. 6 do złr. 24
Surduty [illegible] wszelkich gatunkach	od złr. 6 do złr. 24
Szlafroki z podszewką lub bez	od złr. 8 do złr. 28
Bundy podróżne z [illegible] styryjskiej z kapiszonem	od złr. 8 do złr. 30
Futra podróżne różnie podsz	od złr. 36 do zł. 120
Futra do wychodu z wyłogami lub bez	od złr. 40 do zł. 200
Spodnie zim najnow mody	od złr 4 do złr. 14
Kamizelki z różnych materyj	od złr 2 50 do złr. 10

polecają się jak najlepiej

w magazynie sukni

firmy 1030 159 200

Keller & Alt,

Wien, Graben Nr. 3. 1. Stock, zum „Stock im Eisen“, Ecke der Kärntnerstrasse.

Zamówienia z podaniem objętości piersi (dokoła piersi i pleców), objętości w stanie (dokoła korpusu), wysokości w kroku (ściśle od kroku aż do ziemi) wykonuje się sumiennie i dołącza się kwit gwarancyjny, w którym oświadczamy, że sprowadzane od nas suknie przyjmujemy bez korowodów napowrót, gdyby się nie przydały.

Przenoszone suknie, a mianowicie 200 przenoszonych już surdutów zimowych sprzedajemy bardzo tanio mniej zamożnym.

Postawiwszy sobie za zadanie, zakupywanie wszystkiego za gotówkę, tudzież zważywszy, że mamy bezpośrednie stosunki z fabrykami krajowemi i zagranicznemi a następnie postępując z wszelką ścisłością jak najrzetelniej, wszelkich dołożymy starań, ażeby wszelkim żądaniom jak najlepiej i najtaniej zadosyć uczynić.

Z poważaniem

Keller & Alt, Graben Nr. 3, 1. Stock zum „Stock im Eisen“.

SYROP CHRZANOWY Z IODEM
PP. GRIMAULT et Cie Aptekarzy w PARYŻU
SKUTECZNIESZY ŚRODEK OD TRANU WIELORYBIEGO

Środek ten zawiera jod w ścisłem połączeniu z sokiem roślin antiskorbutycznych, jakiemi są: chrzan, rzeżucha, których skuteczność jest powszechnie znana, a w których jod znajduje się w stanie naturalnym. Z tego to właśnie względu zastępuje on tran rybi, którego smak jest nieznośny i trudny do strawienia. Nieoceniony jest w leczeniu dzieci cierpiących na *lymfatyzm i krzywienie się kości pacierzowej* i *przeciw nabrzmieniu gruczołów szyi, strupów na głowie i obliczu.* Toniczny i oczyszczający zarazem, *wzbudza apetyt, ułatwia trawienie, powraca tkankom ciała ich jędrność naturalną; przepisuje się przez lekarzy w początkach suchot.* 1016 8-24

Znajdują się we Lwowie w aptekach pp. **Piotra Mikolascha, Berlinera** i **Zygmunta Rukera**; w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego*; w Brodach w apt. pana *Fransosa*; w Wiedniu w składach materjałów aptecznych pp. *Raabe* i *Röder*; w Rzeszowie w aptece p. *Szaittera*; w Pradze w składach materjałów aptecznych pana Fr. Větečky.

Meinen verehrten Geschäftsfreunden die ergebene Anzeige, dass Getreide von heute ab keinen Eingangszoll mehr zahlt.

Für Eingangsdeclarationen und Provisionen berechne ich eine halbe Kopeke per Pud bei Sendungen über 500 Pud Getreide oder Mehl auf einem Frachtbriefe.

Mehl zahlt nunmehr Eingangszoll vom Gewicht; Tschetwert-Angabe wird nicht mehr verlangt.

Bei Weiterverladung nach Russland wird Provision ein zweites Mahl nicht berechnet.

Vorschüsse werden gegen Einsendung der Frachtbriefe unter annehmbaren Bedingungen ertheilt.

Warschau den 13. (1.) Jänner 1869.

Das Speditions- und Commissions-Geschäft

M. Rosengart

Spediteur der Warschau-Wiener, Warschau-Bromberger und Warschau-Terespoler Eisenbahn; Agent der grossen russischen Eisenbahn-Gesellschaft. 1253 1—8

HERBATY

GŁÓWNY SKŁAD

Do HERBATY CIASTA (Angielski Bisquit) 1 fnt. (wiedeński) 1 złr. 50 cnt. w. a. 1240 1—3

w Rynku pod liczbą 164

FRYDRYK SCHUBUTH

5600 sztuk dębów

na wszelki materjał zdatnych, od 12—18" grubych, zdrowych i prostych, jest do sprzedania **w powiecie Skałackim w pobliżu Podwołoczysk.** Bliższa wiadomość listownie u właściciela w **Majdanie pod cyfrą C. K. poczta Kolbuszowa** lub przez pośrednictwo **p. Mechla Gold**, właściciela hotelu **w Tarnopolu.** 1246 1-10

Dobra Olesza

zawierające 600 morgów żyznej roli w powiecie tłumackim, są na dłuższy przeciąg czasu z wolnej ręki, z prawem propinacji lub bez takowego **do wydzierżawienia.**

Bliższych wiadomości udzieli p. adwokat Skwarczyński we Lwowie pod l. 29. m. przy placu Katedralnym. 1244 1-6

PASTYLKI PIERSIOWE

ze soku głowiastej sałaty i laurowych liści

Pp. **Grimault et Cie** w Paryżu.

Są to wyborne cukierki, złożone z dwóch substancyj znanych w medycynie ze swych własności łagodzących i uśmierzających skutecznie kaszle, rozjątrzenie w piersiach, katary uporczywe.— Cukierki te łącznie z Syropem nadfosforanu wapna używają się dla uśmierzenia mocnego kaszlu (połączonego z odpluwaniem i kokluszem). 1015 12—32

Dostać można: we Lwowie w aptekach pp. **Piotra Mikolascha, Berlinera** i **Rukera**; w Krakowie w aptekach pp. *Brunona Miczyńskiego* i *Redyka;* w Brodach w aptece p. *Franzosa;* w Rzeszowie w aptece p. *Szaittera;* we Wiedniu w składzie materjałów aptecznych *Raabe* i *Röder;* w Pradze w składach materjałów aptecznych pana Fr. Větečky.

1042 40-100



Sikawki ogniowe i ogrodowe kiszki, pompy, wiadra ogniowe. Przyrządy dla straży ogniowej.

Fabryka urządzona w r. 1823. Gwarantuje. Ilustrowane cenniki bezpłatnie.

Wm. KNAUST w Wiedniu

Leopoldstadt, Miesbachgassen. 15 gegenüber dem Augarte

Pasta i Syrop z owocu arabskiego zwanego Nafé, p. Delangrenier.

50 lekarzy szpitalów paryzkich, profesorów fakultetu medycznego, poświadczyło skuteczność i wyższość tego lekarstwa nad wszelkie inne do wyleczenia **katarów, grypy, zapalenia gardła i piersi.**

Raccahout Arabskie p. Delangrenier.

Środek ten potwierdzony przez paryzką akademię medyczną, leczy słabości żołądka i kiszek, przyspiesza powrót do zdrowia, wzmacnia dzieci delikatne i wątłe, zabezpiecza od gorączki tyfoidalnej i chorób epidemicznych.

W Paryżu przy ulicy Richelieu, 26; we LWOWIE w aptece p. **Piotra Mikolasza.** 1010 15—24

SKŁAD

ces. kr. wyłącznie uprzywilejowanych [illegible] lat do termin[illegible] robotn[illegible]

LAMP FEBUSOWYCH

c. k. nadw. fabrykanta lamp **Zygmun[illegible] Reisnera** z Wiednia znajduje się u

J. Jaskólskiego,

plac Marjacki l. 361 we Lwowie.

Lampa tego rodzaju wywrócona, gaśnie zwolna; należy ją przeto uważać za jedyną lampę bezpieczeństwa.

Pali się płomieniem zupełnie białym, i przy płomieniu **2** cale wysokim a 1 cal szerokim konsumuje na godzinę materjału palnego za $1\frac{1}{4}$ kr. a zatem o **40%** **mniej**, niż lampy naftowe.

Dymienie, kopcenie ani pękanie cylindrów nie zdarza się nigdy.

Każdą lampę olejną lub naftową można zaopatrzyć tą konstrukcją nową.

Materjału palnego, potrzebnego do niej, można dostać w tymże samym handlu. 1101 23—24

!! Ważne dla każdego !!

Tłuszcz niewysychający nie podlega nigdy zepsuciu.

Chroni skórę od zgnilizny, pleśni i łamania się, a utrzymuje wszelkiego rodzaju skóry zawsze w elastycznym i nieprzemakalnym stanie.

Jest przeto jedynym środkiem do utrzymania zawsze w dobrym i pierwotnym stanie butów, uprzęży, pasów do maszyn, fartuchów i dachów przy powozach itd.

Miara wied. czyli 2 fnt. 22 łutów wied. kosztuje z naczyniem 2 złr. 72 cnt. Sprzedaje się także w flaszeczkach i kamionkach po cnt. 30, 70 i złr. 1 36.

Przy odbieraniu większych ilości znacznie taniej. 1245 1—3

A. Nadwodzki we Lwowie w Rynku Nr. 51.

Wentylatory 1037 3-6
za połowę ceny mojej dawniejszej
C. Schiele w Frankfurcie n. M.
Neue Mainzerstrasse Nr. 12

BUHAJ

rasy czysto holenderskiej, 4 lata mający, jest do nabycia; bliższa wiadomość: Zawiadowstwo w **Wiszniowie** poczta **Bukaczowce.** 1235 2—2

Na karnawał!!

Najnowsze suknie balowe tarlatanowe, gazowe (gaze de Chambery) i jedwabne,

oraz Sortie de bal,

wachlarze, kwiaty, wstążki atłasowe szerokie na szarfy, i materje wełniane, poleca znany z najgustowniejszych rzeczy Handel Mód

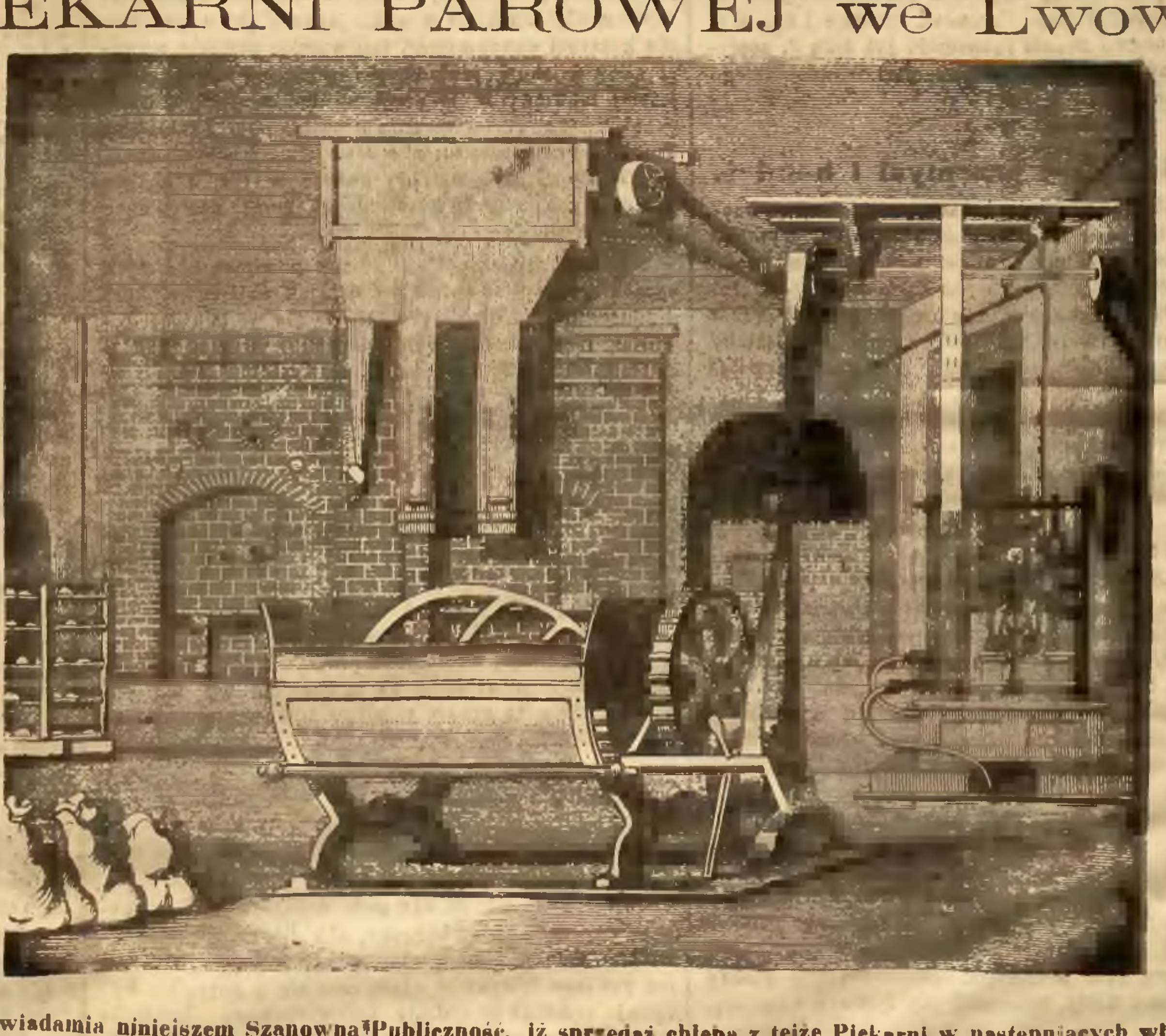
WŁADYSŁAWA LEWICKIEGO.

Na żądanie rozsyła się próbki na prowincję. 1248 1—3

AJENCJA MŁYNA PAROWEGO

w Kamionce Strumiłowej oraz i PIEKARNI PAROWEJ we Lwowie

Parowa piekarnia we Lwowie



Młyna parowego w Kamionce Strumiłowej.

Zawiadamia niniejszem Szanowną Publiczność, iż sprzedaż chleba z tejże Piekarni w następujących własnych sklepach mącznych się znajduje:

Nr. 1. Przy ulicy Nowej, w domu p. Hudetza pod l. 19 m. obok handlu żelaznego.
Nr. 2. Przy ulicy Krakowskiej, w domu dawniej Lewakowskiego pod l. 74 m. naprzeciw traktjerni p. Götza.
Nr. 3. Przy placu Gołuchowskich, w domu p. Lewkowicza pod l. 424—5³/₄.
Nr. 4. Przy ulicy św. Anny, w domu p. Brayera pod l. 211²/₄.
Nr. 5. Przy ulicy Żółkiewskiej, w domu Piekarni parowej.

Oprócz tego chleb ten dostać można w sklepach, zaopatrzonych w szyldy z rysunkiem i napisem tejże Piekarni.

Chleb ten sprzedaje się po cenach następujących:

1 bochenek ważący 5 funtów wiedeńskich 30 centów. — 1 bochenek ważący $2\frac{1}{2}$ funta wiedeńskiego 15 centów.

WYRÓB MŁYNA PAROWEGO KAMIONKI STRUMIŁOWEJ

Oprócz tego sprzedaje się także po 15 cnt. chleb z najprzedniejszej mąki, czysto żytniej, na mleku robiony, który zamiast pieczywa pszennego do kawy i herbaty polecam.

Powyżej wyszczególnione pieczywo wyrabia się z czysto żytniej mąki, przezco nietylko świeżo upieczone, ale nawet czerstwe na smaku nie traci, i owszem jako zdrowiu i oszczędności służące niniejszem się poleca.

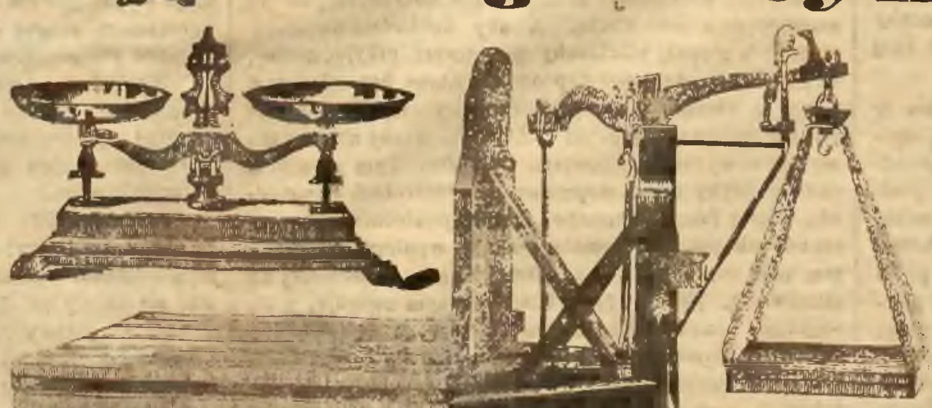
Dla odznaki od wszelkich innych tutejszych wyrobów, chleb ten zaopatrzony będzie napisem, podanym obok niniejszego uwiadomienia. 1247 1—6

Jan Schumann,
ajent pod l. 19 m.

Kute, przez c. k. urząd cymentniczy w Wiedniu zbadane i ostemplowane

Wagi decymalne

1050 47—50



czworokątne, z ośmioletnią gwarancją,

są w zapasie po cenach następujących:

unoszące ciężaru:	1	2	3	5	10	15	20	25	30	40	50 cetnarów
po cenie: złr.	18	21	25	35	45	55	30	80	90	100	110.

Sporządzam oraz i mam wielki zapas WAG BALANSOWYCH, nader trwałych i praktycznych, na których, gdziekolwiek je postawiwszy, ważyć można.

Unoszące ciężaru:	1	2	4	10	20	30	40	60	80 funtów
po cenie: złr.	5	6	7 50	12	15	18	20	25	30.

Następnie robię także i mam na składzie WAGI NA BYDŁO z poręczami do ważenia wołów, krów, świń, owiec, z kutego żelaza sporządzone, wypróbowane i stęplowane przez c. k. urząd cymentniczy w Wiedniu, z gwarancją 10letnią:

unoszące ciężaru:	15	20	25 cetnarów
po cenie: złr	100	120	150 z należącemi do nich ciężarkami w ilości cetnarów.

Nakoniec sporządzam CENTEZYMALNE WAGI POMOSTOWE do ważenia wyładowanych wozów ciężarowych z żelaza kutego, z gwarancją 10letnią:

unoszące ciężar:	50	60	70	80	100	150	200 cetnarów
po cenie: złr.	350	400	450	500	550	600	750.

Naostatek wszelkie inne wagi i ciężarki.

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się niezwłocznie za gotówkę lub za przekazem pocztowym.

L. Bugányi, Waagen- u. Gewichte-Fabrikant, Haupt-Niederlage: Stadt, Singerstrasse Nr 10, in Wien.

Wydawca: Witalis W. Smochowski. Właściciel: Jan Dobrzański, Redaktor: odpowiedzialny Platon Kostecki. Druk Kornela Pillera.